

PRZEDMIOT I ZAKRES HISTORII JĘZYKA POLSKIEGO

W niepublikowanych dyskusjach, jakich wiele wokół historii języka polskiego, powtarza się najczęściej opinia, że jej przedmiotem są tzw. zewnętrzne dzieje języka, gdy przedmiotem gramatyki historycznej ma być jego rozwój wewnętrzny. Fragmenty tych dyskusji przedostają się niekiedy do druku, czego ostatnim przykładem jest wystąpienie S. Szlifersztejn. Oto wnioski autorki: "Być może, że jeżeli zadaniem historii języka przy ukazywaniu ogólnych przyczyn ewolucji jest m. in. zrozumienie związków przyczynowych, zachodzących w pewnych okresach między różnorodnymi faktami, tzn. językowymi i pozajęzykowymi czy gramatyka i leksyka, to zadaniem gramatyki historycznej jest ujawnienie tych związków między faktami jednorodnymi, tzn. między poszczególnymi faktami fonetycznymi, fleksyjnymi, między fonetyką i fleksją czy fleksją i składnią". (S. Szlifersztejn, Historia języka a gramatyka historyczna w studiach polonistycznych, "Poradnik Językowy", Warszawa 1964).

To nawiązujące do tradycyjnych poglądów ujęcie nastrocza pewne wątpliwości. Wynikałoby bowiem z niego, iż podstawą rozdziału zjawisk opisywanych przez językoznawcę, między historią języka a gramatyką historyczną jest ich interpretacja. Wiadomo jednak, że interpretacja faktów językowych jest często dyskusyjna, a poglądy na nie bywają wręcz przeciwstawne. Jedne i te same zjawiska (np. mazurzenie czy zanik samogłosek pochyłonych) mogą być oceniane jako rezultat wewnętrznej ewolucji języka bądź jako wynik działania czynników stojących poza systemem językowym. W ten sposób ustalenie zakresu tematyki historii języka polskiego byłoby zależne od najzupełniej indywidualnych przekonań, niemożliwych do obiektywnego skontrolowania.

Trudności tych unika drugie stanowisko, reprezentowane przez Z. Klemensiewicza: "Tu się też zarysowuje granica i różnica między gramatyką historyczną i historią języka. Tamta rejestruje wszelkie fakty zmienności, nawet bardzo odosobnione, *hapax legomena*, wszelkie tendencje rozwojowe, nawet wykołejone, zwyrodniałe, szybko obumierające; ta dąży do nadbudowy, uogólnienia, unadrzędnienia, oderwania od szczegółów nieraz sprzecznych, czasem przypadkowych, niekiedy krótkofalowych, kolejnie niknących i znów powracających." (Z. Klemensiewicz, Zagadnienia i założenia historii języka polskiego). Trudno nie zauważyć, że takie postawienie sprawy prowadzi jednak do zepchnięcia gramatyki historycznej na dalszy plan. Historia języka przejmuje wszystkie ważniejsze zadania językoznawstwa historycznego, czyniąc jednocześnie gramatykę historyczną magazynem szczegółów materiałowych. Na tego rodzaju ujęcie (słuszne może ze względów terminologicznych, bo mianem historii języka określa się tu jednostkę nadrzędną, opisującą rozwój językowy) niełatwo się zgodzić, gdyż ginie w nim to, cośmy tradycyjnie zwykli uważać za historię języka.

s.115-116

Czym się stała historia języka polskiego w ostatnich czasach, możemy się zorientować z materiałów Sesji Odrodzeniowej w r. 1953, zwłaszcza zaś z dyskusji nad referatem W. Kuraszkiewicza o języku M. Reja (w: "Odrodzenie w Polsce. Historia języka", Warszawa

1960, cz. I). Wśród dyskutantów zarysowały się wyraźnie dwa stanowiska: historyków literatury i językoznawców. Pierwsi widzieli w historii języka naukę pomocniczą w stosunku do dziejów literatury i domagali się od językoznawców współdziałania w rozwiązywaniu interesujących ich zagadnień. Językoznawcy natomiast w sposób mniej lub bardziej wyraźny dawali do zrozumienia, że ich zadaniem jest co innego, mianowicie śledzenie wewnętrznego rozwoju języka. Takie stanowisko nie jest niczym innym, jak potwierdzeniem tezy o marginalności historii języka w zespole nauk lingwistycznych. Jedynie Z. Klemensiewicz próbuje (...) bronić jej niezależnego stanowiska, ale w konsekwencji prowadzi to do utożsamienia historii języka w ogóle z językoznawstwem diachronicznym.

Widać, że przedstawione wyżej sposoby traktowania historii języka polskiego nie dają wystarczających i jasnych argumentów co do jej stanowiska w obrębie lingwistyki. Pozostaje zatem ostatnia możliwość: wyróżnianie historii języka i gramatyki historycznej w naszym językoznawstwie historycznym jest uwarunkowane raczej względami dydaktycznymi. Zwróćmy uwagę, że w dyskusjach na ten temat zabierają głos wyłącznie osoby związane z dydaktyką uniwersytecką bądź twórcy opracowań syntetycznych, natomiast autorzy szczegółowych rozpraw z polskiego językoznawstwa historycznego nie mają potrzeby opowiadać się za zaliczaniem danej rozprawy do jednej bądź do drugiej dziedziny.

s.117

Zastanówmy się, jakie warunki powinna spełniać historia języka polskiego, by ją można było uznać za niezależną dyscyplinę nowoczesnego językoznawstwa. Musielibyśmy wykazać po pierwsze, że opiera się na własnej podstawie materiałowej (tekstowej), i po drugie, że podejmowane z jej zakresu tematy mogłyby być ograniczone tylko do opisu tekstu. Przypomnijmy jeszcze raz, że językoznawca nie odcina się od powiązań faktów językowych z historią, ale może zamknąć swoją pracę wnioskami, jakich mu dostarcza opis samego tylko materiału zaczerpniętego z tekstu. Zatem historia języka będzie samodzielną gałęzią lingwistyki, jeśli przynajmniej w pierwszej fazie zdoła się odgraniczyć od historii społeczeństwa.

s.118

W dzisiejszej polszczyźnie możemy wyróżnić cały szereg odmian: język kulturalny potoczny, pisany język literacki, zróżnicowany mocno w zależności od gatunków literackich, autorów i tematyki dzieł, najrozmaitsze typy języka naukowego, dalej mówionego zawodowego, niewyspecjalizowane gwary ludowe, odmiany fachowe tych gwar, różne warstwy przejściowe między gwarami a językiem kulturalnym, zróżnicowane geograficznie, zawodowo i socjalnie, o niejednakowym stosunku do literackiej normy gramatycznej i leksykalnej.

A jak było w okresie, gdy z języka prasłowiańskiego wyodrębnił się niezależny język polski? Sytuacja była wtedy nieporównanie prostsza. Istniał język, który z dzisiejszego punktu widzenia odpowiadałby gwarom ludowym. Były one zróżnicowane prawdopodobnie tylko geograficznie, bo odmienności wynikające z wykonywania różnej pracy lub użycia tych gwar do celów prymitywnie artystycznych z pewnością nie były wielkie. Nie mamy jednak prawa nazwać ówczesnego języka gwarami ludowymi, bo nie było przeciwstawiającego się im zespołu odmian językowych, socjalnie wyższych.

s.118-119

A więc mamy dwie grupy zagadnień w rozwoju języka polskiego: ewolucję ogólnopolskiego systemu językowego i rozwój odmian językowych. Narzuca się nam wprost możliwość przyjęcia, że pierwszą z nich zajmuje się gramatyka historyczna, drugą - historia języka. (...) czy takie ujęcie wyczerpuje tradycyjną tematykę historii języka polskiego? (...), nie wszystko, co się w praktyce wyklada na kursie historii języka, jest historią języka. Zobaczmy

jednak najpierw, co wejdzie do grupy zagadnień określonych tu jako rozwój odmian językowych. Biorąc chronologicznie, po okresie istnienia pierwotnego "naturalnego" języka polskiego mamy do czynienia z symbiozą polszczyzny i łaciny. Ta bowiem, jak wiadomo, spełniała początkowo rolę języka pisanego i kulturalnego mówionego niektórych sfer czy tylko okoliczności. Z czasem jednak dochodzi do pojawienia się obok niej języka polskiego. Powstaje jego odmiana kulturalna zarówno mówiona, jak pisana (...). Odmiany te zaczynają się od początku różnicować na potoczną i fachowe. Specjalne miejsce zajmuje odmiana artystyczna (powstanie języka literatury pięknej). Z wolna pojawia się coraz więcej odmian językowych. Różnią się one między sobą nie funkcją - to dla językoznawcy drugorzędne - ale formą. Jedne z nich kontynuują w zasadzie elementy językowe odziedziczone z czasów dawniejszych, w drugich stwierdzamy obecność niepolskich (wpływy obce). (...) Razem z rozwojem miast powstają dalsze typy języka potocznego, warstwy pośrednie między mową kulturalną a ludową. Coraz bardziej zaczynają się między sobą różnić odmiany języka literatury naukowej, a zwłaszcza pięknej (style literackie). Wraz z rozwojem literatury obserwujemy wyraźniejsze odrębności indywidualne (język autorów).

s.120

(...) czy historyk języka może się w pierwszej fazie pracy odciąć od powiązań faktów językowych z historią społeczeństwa i zająć się tylko tym, co mu daje tekst. (...) Przez tekst nie należy rozumieć wyłącznie zapisanego fragmentu realizacji języka. Tekstem będą przede wszystkim formy językowe mówione, dla nas niekiedy formy jedynie rekonstruowane z czasów przedpiśmiennych. (...) dla historyka języka, który w myśl przedstawionych wyżej założeń zajmuje się różnymi odmianami językowymi, materiał tekstowy tych odmian stwarza dostateczne, znacznie szersze niż w poprzednim wypadku pole badań. Na podstawie materiału tekstowego można dojść do szeregu uogólnień, które (z grubsza biorąc) dotyczyć będą dwóch aspektów: na czym polegają wspólności językowe między tymi odmianami, a na czym różnice.

s.120

Niekiedy może się wydawać, że tekstem się nie posługujemy, bo wystarcza nam operowanie zaczerpniętymi zeń już uprzednio elementami. Jednakowoż nawet tak szczegółowe zagadnienia, jak np. uchwycenie stylizacji archaizacyjnej możliwe jest w istocie tylko tą drogą. Jeśli tekst konkretnego utworu literackiego zawiera elementy nie istniejące w materiale odmian językowych tej samej epoki i jeśli te elementy odnajdziemy w zasobach odmian dawniejszych, wyciągniemy z tego wnioski, iż należy je uznać za archaizmy. Jaką zaś drogą pisarz do nich doszedł, jest dla badacza języka zagadnieniem drugoplanowym. Językoznawca może się na tym etapie pracy zatrzymać. To decyduje, że historia języka spełnia jeden z warunków uznania jej za samodzielną dyscyplinę lingwistyki.

s.120

Trzecie zagadnienie (...) dotyczy synchronii i diachronii w badaniach językowych. Współczesna lingwistyka wychodzi, jak wiadomo, z pojęcia systemu, co pociąga za sobą także określone spojrzenie na językoznawstwo historyczne. Ewolucje języka możemy opisać w sposób metodycznie poprawny, przedstawiając nie kolejne zmiany pojedynczych jego elementów (fonemów, morfemów, wyrazów), ale dając synchroniczne przekroje przez język w następujących po sobie epokach, innymi słowy - ukazując system językowy w kolejnych fazach rozwojowych. Da się to z powodzeniem zastosować również do proponowanej tu definicji historii języka. Odmiany językowe nie stanowią bowiem izolowanych jednostek, ale zespół systemów językowych (co nie znaczy systemów gramatycznych), także powiązanych między sobą. Zadaniem historyka języka będzie więc nie tyle zajmowanie się jedną odmianą językową (np.

językiem literatury pięknej) i ciągnięcie jej przez stulecia, ile pokazywanie wzajemnego stosunku między odmianami językowymi w kolejnych epokach. To znaczy: epoka A - istnieją następujące odmiany języka..., powiązane między sobą następującymi elementami..., i różniące się następującymi..., podobnie epoka B, C itd.
s.121

Na zakończenie najważniejsze wyniki dotychczasowych rozważań:

1. historia języka polskiego jest samodzielną dyscypliną lingwistyczną, opartą na tekście;
 2. przedmiotem badań historii języka jest rozwój odmian językowych.
- s.122

A. Furdal, *Przedmiot i zakres historii języka polskiego*. W zb.: *Studia językoznawcze poświęcone Stanisławowi Rospondowi*. Wrocław 1966.